

# OREDOWNIK

AÑO I

Azara (Misiones) 25 Grudnia 1924

Nº. 3

## Nasze imiona i nazwiska

Już najwyższy czas, aby poruszyć tą tak piekącą sprawę, która już niejednemu wiele szkody przyniosła i przyniesie, jeśli się zawczasu temu nie zaradzi, a to z następujących przyczyn:

Urzędy tutejsze, nieznają pisowni polskich imion i nazwisk, a nasi ludzie nie zawsze umieją wytłumaczyć, lub co gorsza, mało na to zwracają uwagi przy zapisywaniu: urodzin, spisu cywilnego, zmarłych lub tyle innych spraw, prawie codziennych.

Z tej przyczyny nasze nazwiska tak poprzykręcane, że pozał się Boże. Za jakie parę lat: brat brata, siostra siostrę, ojciec syna itd. nie będzie w stanie z tego powodu odszukać: bo jakże to będzie możliwe, jeśli jedno i to samo nazwisko jest kilkakrotnie przekręcane i to w najdziwniejszy sposób. Oto kilka przykładów jak piszą i zapisane:

Wdowiak: Doviake, Udovviate, Wodovviate it. p.

Butjuk: Botiuka, Botuca itd.

Razzkowski: Rekoqui, Raicoski, Raichoki itp.

Przebylski: Sezubelski, Shebylski itp.

Owezareyn: Oncharchyn, Orcharchin,

Śniechowski: Esmijoki, Esmichoski itd.

Cz. jkowski: Chikoki, Onaikoviski, Crajkoński i tak nieskończenie.

Władysław na Evaristo, Jerzy, Gregorio. Wojciech zamiast Adalberto to na Eduardo itd.

Teraz podam niektóre przykłady, które miały miejsce w sądzie, szkole, policji itp.

### I

Teodor Wintoniuk został upominany przez Dyrektora szkoły, dlaczego dziecko nie posyła. Ponieważ dziecko nie miało jeszcze sześć lat, nie usłuchał wezwania i nie posłał. Wówczas dyrektor podał go do sądu. Ażeby doświadczyć że Paraska

tak na imię dziecku, ma sześć lat przeszukano wszystkie książki, lecz Paraski nie znaleźli, poczęli posądzać Wintoniuka że nie zapisał urodzin. Cała ta sprawa kto wie jak byłaby się skończyła, gdyby sędzia nie posłał Wintoniuka, aby poszukiwał sobie tłumacza. Po długim szukaniu znaleziono zapis; ale nie Paraska Wintoniuk, lecz Paraskiewicz Antoni.

Wintoniuk z tego powodu dużo ucierpiał, cztery dni siedział na policji, kilkanaście razy chodził do miasta, a pieniądze nie mało poszło na świadki i sztemple.

### II

Wojciech Wdowiak rejestrował markę na bydło, a wiecie że koszty rejestracji wynoszą blisko 25 pesy. Przy podaniu prośby (solicitud) tłumaczono Wojciech na Eduardo, prośba została przyjęta, ale gdy przyszła do rąk miejscowego sędziego pokoju, który wiedział o takich przekręcaniach, kazał przynieść metrykę i zawołać człowieka, który potrafi wytłumaczyć.

Jak się okazało, Wojciech w metryce jest Adalberto. Z tej przyczyny, musiano zawrócić wszystkie papiery, na nowo prośbę pisać i sztemple opłacać, a sędzia pokoju musiał informować cały przebieg sprawy, a wiecie że to w jednym dniu nie dało się załatwić.

### III

Jurezycha z Kandelarii po śmierci męża musiała przeprowadzić prawo spadkowe. Na nieczęście, w akcie pośmiertnym nazwisko jej męża zostało pokręcone. Ile zabiegów, czasu i pieniędzy ją kosztowało. Kilka razy jeździła na kolonje Apostolas i Azarę aby zwołać świadków, co znali jej męża i mogli poświadczyć że to ona a nie która inna była jego ślubną żoną i że on był tym a tym kolonistą i te i te czakry do niego należały.

Takich i podobnych kłopotów zaznają nasi ludzie, z powodów wyżej wymienionych, a przynajmniej trzeba że sami mają w tym winę, bo gdy się im zwróci uwagę o dobre zapisanie, to niektórzy odpowiadają: „Ej niech zapiszą jak chcą byle zapisali”. Później gdy przyjdzie sprawa spadkowa i udadzą się do wyższych urzędów, tam dopiero zobaczą co będzie kosztować czasu i pieniędzy zmiana jednej litery w imieniu lub nazwisku, bo w Aktach sądowych nie znają żartów. Jak wiadomo zmiana jednej litry może spowodować i utratę spadku.

Otóż Sz. czytelnicy, radzi się wam abyście się starali, wasze imiona i nazwiska były zapisane jak najakuratniej, wedle metryk co macie z Europy—Galicii a jeżeli kto takowych nie posiada, niech zawoła człowieka, któryby was w tej sprawie wyreżył. Jeżeli urzędnik źle nazwisko lub imię napisze, żądajcie sprostowania zanim podpiszcie jakikolwiek akt: spis cywilny, urodziny lub zmarłego, a to mówcie przed podpisaniem aktu, bo potem już będzie zapóźno.

### W Szkole

Wymagać od nauczycieli należytego zapisania, bo tam najczęściej tego przekraczania. Zdarzało mi się, że parę młodych lub panna młoda, przy spisie cywilnym (t. z. ślub, p. r.) podpisują się całkiem inaczej, jak metryka wskazuje. Zwróciłem na to uwagę, na co mi odpowiadano: „Ja i inaczej nie umiem się podpisać, mnie tak profesor w szkole kazał się podpisywać”.

I to prawdę mówili, ponieważ miałem sposobność o tem się przekonać—od moich własnych dzieci i krewnych. Gdy dziecko przyniosło do domu zeszyt, zobaczyłem zamiast —Czajkowski—Czajcovski—upomniałem że ma podpisywać się Czajkowski—odpowiedziło mi, że musi tak się podpisywać jak w szkole kazał, bo inaczej będzie karane, to działa się niedawno.

Nie tak dawno w Posadas, do sekretarza na probostwie (niemal przyszedł jeden z urzędników z Głobe nacji, aby przetłumaczyć jakieś nazwisko. Wspomniany sekretarz wzamian wymagał aby ten drugi przetłumaczył mu —Gonzalez—na to powiedział ów urzędnik, że to niemożna

inaczej tłumaczyć jak —Gonzalez, Wtedy wymieniony sekretarz powiada:

„Niemożna jedno, nie uda się i drugie, bo nazwisko nazwiskiem”.

Po drugie podpisywać się inaczej jak w ojcowskich metrykach zapisano, jest rzeczą kryminalną, na co dowody innym razem podam.

Antoni M. Czajkowski

### Odjazd X. Dziekana

Wielb. X. Dziekan Fryderyk Rademacher S. V. D. z Posadas, został z woli przełożonych i reguły, przeniesiony na nowe probostwo Ducha Świętego w Buenos Aires przy ulicy Mansilla.

Jakie poszanowanie, uznani i miłość zdołał sobie zjednać w Posadas, przez 12 lat pobytu, niech świadczą fakta z ostatniego tygodnia przed Jego wyjazdem,

Na wieść że X. Federiko ma być przeniesiony, nieustannie napletniały tłumy wiernych probostwo i każdy pytał czy to prawda. Po odebraniu odpowiedzi potwarzającej, smutnie spuszczał głowę i niejedną łzy ronił.

W Środę 17 go. Grudnia r. b. „Círculo de Obreros” (Stowarzyszenie Robotników) z Posadas, wydało na cześć Jego bankiet pożegnalny. Prezydent Stowarzyszenia p. Arturo Fraguero, w gorących słowach dziękował za Jego pracę nad rozwojem Stow. którego był duchownym kierownikiem.

We Czwartek 18 mb. odbył się wielki bankiet w „Club Social”. Udział brali pierwszorzędnie władze Misiones, w towarzystwie swych żon. Pan Gubernator Dr. Hector Barreyro, miał mowę, podnosząc zasługi Wielb. X. Federiko dla Misiones, jako kapłana i obywatela i ubolewał, że w chwili gdy Misiones potrzebuje takich ludzi jak X. Federiko, musi nas opuścić.

I druzdy mówcy wyrażali podziękę i pochwałę za pracę, a ubolewanie, że X. Federiko ich opuszcza.

W Piątek 19 go. wszyscy księża z Misiones, wydali bankiet jako swemu przełożonemu na pożegnanie w „Colegio Santa Maria”. Mowy mieli: X. Jan Kuczera, Dr. Arbo, Dyrektor „Colegio Nacional” Ezechiel Leiva, profesor Sri. no Romero, Ar-



tura Fraguera i kilku innych, o cenie snoty na ze, widział, te potrzeby, aby co dobre utwierdzać, a złe ganie i potępiać.

W Sobotę 20 mb. profesorowie „Colegio Nacional“ do których X. Federyk należał wydali na cześć Jego bankiet, jak swemu koledze na pożegnanié w „Palace Hotel.“ Miał mowę rektor profesor Andrzej Bianchi i kilku innych.

W Niedzielę 21 mb. o godzinie 7 mej. X. Federyk odprawił mszę św. podczas której, wszystkie Kongregacje wystąpiły z paradą i przystępowali do Kom. Św.

Na południe, członkowie zarządów Stowarzyszeń religijnych, gościli X. Federyka w „Colegio Santa Maria“.

O godz. 5 tej. po południu, Stowarzyszenie Nauczycieli, do którego należał jako członek fundator, wręczyli Mu dokument podpisany przez wszystkich nauczycieli.

O godz. pół do ósmej, X. Federyk odprawił krótkie nabożeństwo i udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Po nabożeństwie, udał się wprost z kościoła na kolej. Wszyccy co zapelniali kościół podczas nabożeństwa i tyle innych którzy nie mieścili się, lecz oczekiwali na piasie, towarzyszyli X. Federykowi pieszo na stację.

Na stacji taki był natłok, że niemożna było się przepchać. Każdy cisnął się aby jeszcze ostatni raz uścisnąć rękę swego kochanego pasterza. Kto nie mógł osobście być na odjeździe, przez delegata życzył szczęśliwej podróży. Na szczęście, przyszła kolej spóźniona, więc zbyło czasu dla wszystkich, dostąpienia do X. Federyka. Obliczają że było przeszło 2.000 osób na stacji: mężczyźni, niewiasty i dzieci, od najbogatszych do najbiedniejszych.

Polacy, w X. Federyku tracą jednego z gorących obrońców naszych spraw ojczystych, gdyż często podkroślał z naciskiem — „Ach żeby Polacy wielzieli jaką są siłą w Misiones“! — Ciagle upominał, aby swe zwyczajne narodowe, mowę i ducha religijnego nie tracali, gdyż dopuki takimi będą, wszyccy ich poszanują, ale gdy tracą na pogardę zasłużą.

„Oredownik“ bardzo dużo zawdzięcza pomocy X. Federyka że powstał. On od dawna odczuwał brak pisma polskiego w Misiones, obywateli Polaków, nie był, lecz

Wielu, wielu z Polaków, wiele i bardzo dyżo mają Mu do zawdzięczenia, nieraz i na nieprzyjemności był wystawiony z przyczyny Polaków. Gdy komu jakiś przypadek się wydarzył, a szczególnie między młodzieżą i niejednego wzięli do więzienia, wtedy szedł: ojciec, krewny lub znajomy do X. Federyka i przedstawiał niedolę uwięzionego. X. Federyk zawsze skory do usług, jak często był ofiarą oszustwa. Po prostu okłamywany, upominał się a w sądzie dowiadywał się, że ta sprawa całkiem inaczej wygląda jak Mu przedstawiano. Z tej przyczyny czynił nieraz wyrzuty, że my, tak często dopuszczamy się nieprawdomówności, na własną szkodę.

Chcemy więc podziękować X. Federykowi za te wszystkie Jego dla naszych spraw poświęcenia, pomoc i gorąco życzymy, aby na tem nowem stanowisku szczęście Mu sprzyjało, a Bóg błogosławił Jego pracy nad dusz zbawieniem.

## Patyczki Yerba Mate i Kongonilla

Dekretem ministerstwa skarbu, zakazuje się przywóz patyczków yerby mate, i kongonili (rodzaj drzewa podobny do yerby P. Red.) samych z osobna.

Także rozporządza dekret, że krajowe kancelarje Chemji, uznają za szkodliwą do użytku yerbę zawierającą więcej jak 15 kl. patyczków na 100 kl. mielonych lub całych. Tak samo patyczki nie mogą być grubsze jak 4 milimetry średnicy.

Rozporządzenie to weszło w użycie z dniem 1 Października roku 1924.

W przedstowiu dekretu wyraża, że krajowa kancelarja Chemji, wielką domieszkę patyczków szkodzącą zdrowiu i czystości towaru. Co tyczy kongonili, (która zawiera truciznę) to już dawniej zostało ograniczone mieszanie jej do yerby mate.

Władza Wykonawcza, może użyć środków policyjnych, dla wstrzymania wwozu tych towarów.

## Zebrańie plantatorów Yerby-Maty

Z przyczyny ostatnich zarządzeń względem wwozu yerby-maty i ograniczona ilość mieszania patyczków tejże plantatorzy z Misiones, uznali za potrzebę, zebrać się i naradzić w tej sprawie. Otóż inicjatorzy tego zjazdu, wysłali zaproszenie następującej treści:

„Kandelarja Grudnia 15 go. 1924. r. Sz. P. My niżej podpisani plantatorzy yerby-maty z Kandelarji, mamy zaszczyt zaprosić na naradę, która odbędzie się 28 mb. w lokalu „Club Social“ tej miejscowości. Cel zjazdu jest, aby znaleźć środki dla obrony interesów yerbatyrów.

Wiadomo wam że Minister Skarbu dekretował kilka miesięcy temu, że yerbatę nie może zawierać więcej jak 15 od 100 patyczków i grubości 4 mm. najwyżej. Ten dekret miał wejść w użycie, od 1/X rb. lecz dzięki licznym protestom, został odwołany na dalej.

Niedawno trzech radców municypalnych, z Buenos Aires, ponownie wnieśli projekt za przeprowadzeniem wspomnianego zakazu w użycie, dla yerba-maty importowanej do Buenos Aires.

Przyjęcie tego zakazu przez Municipalityad Buenos Aires, staje się obowiązującym dla całego kraju i obalenie lub przeniesienie na dalej niemożliwym.

Z tej przyczyny, powinniśmy utworzyć i obmyśleć obronę, bo przeprowadzenie tego prawa pociąga straty 10 od 100 w przyszłych zbiorach.

W nadziei że Sz. P. zrozumie doniosłość chwili i nie wzgardzi zaproszeniem, dla własnego dobra, oczekujemy jego przybycia na wyznaczony dzień.

(Pódписы członków komitetu.)

### S. P. Hipolit Nawotnia

Korpus Sgo. Grudnia 1924 roku.

My Dzieci Mariji, donosimy Wielb. X. że dnia 28 Listopada w nocy, umarł nasz Kochany nauczyciel, którego nietylko młodzież, ale rodzice którzy mają dzieci, czcić

powinni jak wielkiego patriotę. Żeby, nie jego praca, żadna panna, kawaler, ani ci co są już ojcami, nie mieliby tego ducha Polskiego.

On fatygował się iść blisko 800 metrów z domu do szkoły, aby młodzież kształcić. Więc my Dzieci Mariji, prosimy Wielb. X. podać do Oredownika, choć trochę wiadomości o tej szlachetnej duszy, która tak szczerą była dla nas.

Pogrzeb miał bardzo śliczny, ale było nam żal że Wielb. X. nie był.

Czem zamknęli trumnę, p. Kozłowski miał śliczną mowę, potem wyniesiono ciało na cmentarz. Przed trumną, szły sztandary żałobny i Towarzystwa. Po spuszczeniu ciała do grobu, pomodlilił się za jego duszę i zakończyli śpiewem „Witaj Królowo“.

My Dzieci Mariji, nie chcemy tak prętko o nim zapomnieć, z tej przyczyny prosimy Wielb. X. odprawić mszę św. według naszej intencji. Prosimy oznajmić redakcji Oredownika, aby zostało ogłoszone o śmierci naszego wiele zasłużonego nauczyciela, który tak szczerze pracował w duchu Polsko Katolickim.

W imieniu wszystkich „Dzieci Mariji“, pozdrawiamy jak najserdeczniej wielb. X.

Adela Polnicka

Sekretarka Kongregacji

## Od Redakcji

Jak w ostatnim numerze Sz. Czyt. oznajmiliśmy, miało kilka naszych członków wyjechać do Polskiej kolonii Guarany na „Kursa Naukowe“.

Przez rewolucję w Brazylii, myśleliśmy że profesorowie kierownicy Kursów, nie dostaną się z Kurytyby do Guarany, lecz dostaliśmy telegram, że profesorowie całkiem bezpiecznie na miejsce przybyli i usilnie wymagają aby kandydaci z naszych kolonii tam przybyli.

Mają więc w tych dniach, wyjechać nasi kandydaci. Będzie to powodem, że na jakie parę tygodni, zostanie wydawnictwo zawieszane.